

W Polsce dziecko nie może kupić alkoholu i papierosów.  
Ale może kupić środki uspokajające



# Chrońmy dzieci przed lekami

Wiele obowiązujących w Polsce przepisów wskazuje na szczególną troskę państwa o zdrowie osób małoletnich. Należą do nich m.in. zakaz sprzedaży alkoholu czy papierosów. Jest to związane nie tylko z ochroną zdrowia dzieci, lecz także z faktem, że zażywanie czy stosowanie niektórych produktów skutkuje utratą zdrowia, a co za tym idzie, decyzja o ich przyjmowaniu powinna być w pełni świadoma i wiązać się z odpowiedzialnością. Czy zasada szczególnej ochrony dzieci nie powinna zostać rozciągnięta na leki?

Odpowiedzialność może w pełni wziąć na siebie osoba dorosła, uprzedzona o możliwych negatywnych skutkach stosowania tych produktów, zdolna prawnie do podjęcia świadomej decyzji. Inaczej jest w wypadku dostępności dla osób małoletnich produktów leczniczych i części wyrobów medycznych. Dziecko może kupić każdy lek dostępny bez recepty. Należy przy tym podkreślić, że nabycie i zastosowanie produktu leczniczego wiąże się z podjęciem samodzielnej decyzji terapeutycznej. Bezspornie o leczeniu dziecka powinien decydować jego prawny opiekun. Choć teoretycznie dziecko może się zapoznać z treścią ulotki leku, to należy zwrócić uwagę, że rozporządzenie Ministra Zdrowia w sprawie badania czytelności ulotki nie zakłada jej testowania na małoletnich. Powstaje zatem wątpliwość, czy najważniejsze elementy tego dokumentu, czyli wskazania, sposób dawkowania, interakcje i działania niepożądane, zostaną przez dziecko zrozumiane.

### Szczególne zagrożenie

Szczególne groźna jest sytuacja, gdy dziecko zastosuje lek, a ten wywoła skutki uboczne. Gdyby nawet przyjąć założenie wynikające z treści kodeksu cywilnego, że dziecko od 13. roku życia może bez zgody opiekunów prawnych zawierać umowy „w drobnych bieżących sprawach życia codziennego”, to pozostaje grupa małoletnich poniżej 13. roku życia, którzy nie mają zdolności do takich czynności prawnych. Warto też rozważyć, czy zastosowanie leku jest właśnie taką decyzją dotyczącą spraw życia codziennego.

Nie sposób przy tej okazji nie zwrócić uwagi, że Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych często pozwala na wprowadzenie do obrotu produktu, który choć ma cechy leku, jest rejestrowany jako wyrób medyczny. W tym zakresie brakuje w Polsce konsekwencji, co prowadzi do zwiększonej dostępności substancji czynnych, które z uwagi na swoje działanie powinny podlegać bardziej rygorystycznym zasadom wydawania pozwoleń na dopuszczenie do obrotu.

Dzieci powyżej 13. roku życia w mojej ocenie nie powinny mieć prawa do samodzielnego stosowania leków. Odpowiedzialność państwa powinna być wyrażona, podobnie jak w wypadku papierosów czy alkoholu, dbałością o zachowanie prawa prawnego opiekuna do decydowania o rodzaju terapii, jaka jest stosowana u dziecka. Dodatkowo należy podkreślić, że zgodnie z prawem niemożliwe jest korzystanie przez małoletnich ze świadczeń opieki zdrowotnej bez zgody prawnego opiekuna. Nie jest zatem możliwe skonsultowanie przyjmowania leku nabytego przez małoletniego z terapeutą. Rozwiązaniem może być wskazanie obowiązku wydawania leków bez recepty małoletnim na podstawie recepty lekarskiej. Dostrzegam również istotne powiązanie problemu dostępności leków bez recepty z kwestią zapobiegania narkomanii.

„Bez ordynacji lekarskiej są sprzedawane (a zatem dostępne dla małoletnich) preparaty zawierające dekstrometorfan, pseudoefedrynę, chlorowodorek ksylometazoliny, a nawet chlorowodorek benzydaminę”

### Jak dziecko może sobie zaszkodzić

Bez ordynacji lekarskiej są sprzedawane (a zatem dostępne dla małoletnich) preparaty zawierające dekstrometorfan, pseudoefedrynę, chlorowodorek ksylometazoliny, a nawet chlorowodorek benzydaminę. O ile zagadnienie to może być uregulowane w ustawie o zapobieganiu narkomanii (choć nie jest), o tyle kwestia dostępu do innych leków, niepowodujących uzależnienia, wymaga dodatkowej regulacji. Zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia małoletnich mogą stanowić substancje czynne wchodzące w skład powszechnie dostępnych leków, od preparatów zawierających kwas acetylosalicylowy po często stosowany paracetamol.

„Dziecko może kupić w aptece każdy lek dostępny bez recepty”

Opisany problem można rozwiązać poprzez całkowity zakaz sprzedaży produktów leczniczych i wyrobów medycznych (zawierających substancje czynne) osobom małoletnim lub oznaczenie produktów leczniczych i wyrobów medycznych zawierających wskazane przez ministra zdrowia substancje czynne mogące stanowić zagrożenie dla zdrowia małoletnich.

Rynek leków dostępnych bez recepty z roku na rok się powiększa. Nie ma szczegółowych badań dotyczących wieku nabywców tych produktów, choć często podnosi się kwestię stosowania przez małoletnich produktów zawierających substancje uzależniające. Nie da się odizolować dzieci od wszystkich takich środków (nawet pasta do butów jest stosowana jako środek odurzający), ale można ograniczać dostęp do nich wszędzie tam, gdzie istnieje największe ryzyko – zagrożenie utratą zdrowia, zgodnie z nadrzędnym celem, jakim jest ochrona małoletnich.

Rafał Janiszewski  
Autor jest ekspertem ochrony zdrowia,  
właścicielem kancelarii doradczej w tym zakresie.